

tów wynosiła od 5 do 10 lat);

- homoseksualiści, jeśli zawierali małżeństwa, około 3 razy częściej zdradzali swojego współmałżonka.

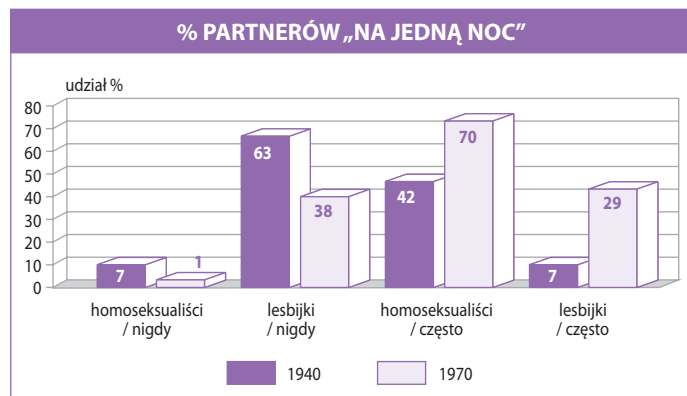
Wyniki te podobne są do rezultatów największego badania porównawczego par hetero- i homoseksualnych, które wykazało, że średnia długość trwania związku wynosi około 3 lat dla homoseksualistów i lesbijek, natomiast w przypadku małżeństw heteroseksualnych – 10 lat.<sup>14</sup> Poza tym nieuniknione były „zdrady”: „wszystkie pary [homoseksualne], których związek trwał więcej niż pięć lat, posiadały margines zewnętrznej aktywności seksualnej”.<sup>15</sup>

### Znaczenie integracji społecznej

Choć wadliwa socjalizacja wyjaśnia znaczną część patologii ujawnianych przez homoseksualistów, ważny jest również ich względny brak integracji społecznej (ang. *social cohesion*). W krajowym badaniu kwestionariuszowym, które objęło 5182 dorosłych osób,<sup>6</sup> zanalizowano płeć, wiek oraz rodzaje osób wskazywanych jako pozostające w bliskiej relacji z respondentem. W porównaniu z heteroseksualistami, homoseksualiści wykazywali mniejszą „integrację relacyjną” (ang. *relational connectedness*) z osobami płci przeciwnej lub należącymi do innych pokoleń. 70% bliskich osób wskazanych przez homoseksualistów miało tę samą płeć, natomiast w przypadku heteroseksualistów odsetek ten wynosił 47% (zob. wykres). 35% bliskich heteroseksualistów stanowiły osoby ponad 20 lat starsze lub młodsze od respondenta, natomiast w przypadku homoseksualistów odsetek ten był dwa razy mniejszy.

Homoseksualiści bardziej zawężają swoje uczucia i zainteresowania do ludzi w tym samym wieku i tej samej płci; podobnie jak nastolatki mają tendencję do koncentrowania się na rówieśnikach. Aż 38% bliskich heteroseksualistów stanowili krewni z innego pokolenia (np. rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki itp.). Jedynie 17% bliskich homoseksualistów należało do tych samych kategorii. 47% bliskich homoseksualistów stanowili niespokrewnieni przyjaciele lub sąsiedzi, natomiast w przypadku bliskich heteroseksualistów odsetek tych osób wynosił jedynie 27%.

Ludzie muszą uczyć się troszczyć i zwracać uwagę na tych, którzy są inni niż oni sami. Homoseksualiści nie okazują tego rodzaju integracji pomiędzy płciami, pokoleniami oraz klasami społecznymi, która prowadzi do zachowania harmonii społecznej. Kiedy jesteśmy zbyt skupieni na „ludziach takich jak my”, przyczyniamy się do dzielenia społeczeństwa na rywalizujące ze sobą grupy, zamiast tworzyć sieć przeplatających się i powiązanych z sobą interesów.



### Czy akceptacja społeczna coś zmienia?

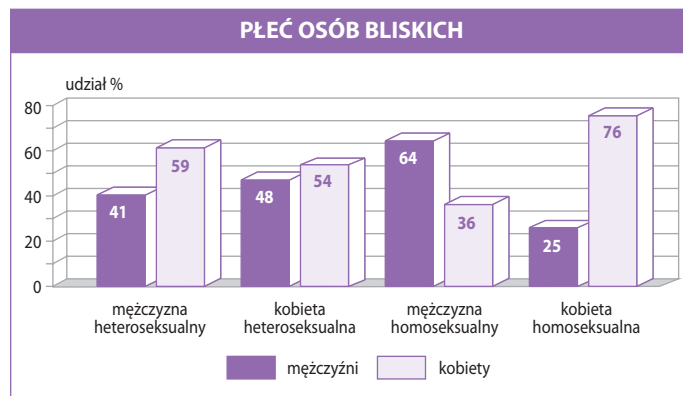
**Kontakt z kalem:** W latach 40. XX wieku Kinsey<sup>4</sup> odnotował, że około dwóch trzecich homoseksualistów praktykowało stosunki analne, a 59% homoseksualistów i 18% lesbijek utrzymywało stosunki oralno-analne (polegające na wkładaniu języka do odbytu).

W San Francisco zalegalizowano, a następnie zaakceptowano homoseksualizm. Kiedy Instytut Kinseya przeprowadził tam badanie<sup>5</sup> w 1970 roku, 96% homoseksualistów przyznało się do uprawiania stosunków analnych, a 89% homoseksualistów i 25% lesbijek do kontaktów oralno-analnych. Wydaje się, że zniesienie restrykcji wobec praktyk homoseksualnych spowodowało wzrost narażenia na niebezpieczeństwo biologiczne wśród osób przejawiających skłonności homoseksualne.

**Promiskuityzm:** W latach 40. XX wieku 7% homoseksualistów i 63% lesbijek odpowiedziało, że nigdy nie miało przypadkowych kontaktów seksualnych, natomiast 42% homoseksualistów i 7% lesbijek przyznało, że „ponad połowę ich partnerów stanowili przypadkowi partnerzy” (zob. wykres poniżej). W 1970 roku jedynie 1% homoseksualistów i 38% lesbijek odpowiedziało, że nigdy nie miało przypadkowych kontaktów seksualnych, a 70% homoseksualistów i 29% lesbijek przyznało, że z ponad połową swoich partnerów odbyli tylko jeden stosunek seksualny!

Akceptacja niekoniecznie przyczyniła się do poprawy życia homoseksualistów: 35% homoseksualistów (i 11% heteroseksualnych mężczyzn) oraz 37% lesbijek (i 24% heteroseksualnych kobiet) próbowało popełnić samobójstwo albo poważnie rozważało taką możliwość. Wśród homoseksualistów, którzy próbowali popełnić samobójstwo, najczęstszą przyczyną – wymienianą w przypadku 47% wszystkich prób – były nieporozumienia z kochankiem.<sup>5</sup> Co więcej, mimo że ci „wyzwoleni homoseksualiści przyznali się do posiadania dużo większej liczby partnerów seksualnych w swoim życiu niż homoseksualiści ankietyowani w latach 40. XX wieku (średnia wynosiła 250 w porównaniu do poprzednich 20), dwa razy więcej homoseksualistów niż heteroseksualistów (odpowiednio 15,6% i 8,4%) przyznało, że „często” czuli się „bardzo samotni” w ubiegłym miesiącu.<sup>5</sup>

Ten schemat „wyzwolenia i akceptacji” prowadzący do większych ekscesów, odzwierciedlał rezultaty badania kwestionariuszowego z 1991 roku przeprowadzonego przez San Francisco Department of Public Health wśród młodych homoseksualnych mężczyzn przejawiających ryzykowne zachowania seksualne. Jak doniósł „Los Angeles Times”,<sup>10</sup> każde kolejne pokolenie „zachowuje się w sposób bardziej



niebezpieczny niż poprzednie”.

Nieliczne dostępne dane sugerują, że tam, gdzie zaistniała społeczna i prawna akceptacja, problemy związane z homoseksualizmem nie zniknęły, lecz się nasiliły. Przecięli więzów restrykcji seksualnych nie „wyzwoli” homoseksualisty, umożliwiając mu życie pełnią życia, lecz zwiększy jego szanse na osobiste nieszczeście i izolację.

### Tymczasowość

Styl życia homoseksualistów jest silnie naznaczony tymczasowością. Homoseksualiści bardzo dobrze zdają sobie sprawę z tego, że choć ich pociąg seksualny będzie trwał, to ich atrakcyjność seksualna gwałtownie zmaleje po przekroczeniu trzydziestki. Na stan zdrowia wpływają okresy alkoholizmu oraz choroby przenoszone drogą płciową – a ponieważ życie homoseksualistów jest tak krótkie (średnia długości życia homoseksualistów i lesbijek wynosi czterdzieści kilka lat, natomiast w przypadku heteroseksualistów przekracza 70 lat<sup>19</sup>), ich partnerzy często umierają. W przeciwieństwie do względnie trwałych radości i więzi małżeństwa oraz rodzicielstwa, radości i więzi homoseksualistów są krótkotrwałe.

Nie dziwi zatem, że połowa homoseksualistów wyraziła żal w związku ze swoim homoseksualizmem,<sup>5</sup> oraz że cztery razy częściej doradziliby nastolatkom dopiero rozpoczynającym aktywność homoseksualną zaniechanie takiego postępowania.<sup>4</sup>

„Homoseksualne życie” jest krótkie, samotne i pełne zdrad, niepewności, chorób oraz zagrożeń. Homoseksualiści, choć uwięzieni w okowach uzależnienia seksualnego, a nie przez mury i kraty, ujawniają wiele psychologicznych cech charakterystycznych dla ludzi uwięzionych w obozach zagłady. Obraz patologii homoseksualistów odpowiada tradycyjnemu stanowisku społeczno-psychiatrycznemu: Szczęście i dobre samopoczucie osiąga się dzięki społecznej i seksualnej produktywności, a nie „wolności seksualnej”.

**Dr Paul Cameron jest prezesem Family Research Institute z Colorado Springs, w stanie Colorado, USA (<http://www.familyresearchinst.org>). Adres do korespondencji: Family Research Institute, PO Box 62640, Colorado Springs, CO 80962 USA. Numer telefonu: (303) 681-3113.**

- Berger E *Homosexuality: disease or way of life?* NY:McMilan, 1956.
- Bieber, I *Homosexuality: a psychoanalytic study* NY:Basic Books 1962.
- Socarides, CW *Homosexuality and the medical model*. In *Phenomenology and treatment of psychosexual disorder* Fann Weet al (ed) SP Medical & Scientific Books, NY:1983, p. 40.
- Gebhard PH & Johnson AB *The Kinsey data* NY:Saunders, 1979.
- Bell AP & Weinberg MS *Homosexualities* NY:Simon & Shuster, 1978.
- Cameron P *et al* Effect of homosexuality upon public health and social order *Psychological Reports* 1989, 64, 1167-71; Sexual orientation and sexually transmitted disease *Nebraska Medical Journal* 1985;70:292-299; Homosexuals in the armed forces *Psychological Reports* 1988;62:211-219.
- McKusick L *et al* AIDS and sexual behavior reported by gay men in San Francisco *American Journal public Health* 1985;75:493-496.
- Adolescent homosexuality: psychosocial and medical implications *Pediatrics* 1987;79:331-337.
- Remafedi G *et al* Risk factors for attempted suicide in gay and bisexual youth *Pediatrics* 1991;87:869-875.
- Omaha *Word-Herald* 8/4/93, p. 24.
- Gebhard, PH *et al* *Sex offenders* NY:Harper & Row, 1965.
- Saghir MT & Robins E *Male and female homosexuality* Baltimore:Williams & Wilkins, 1973.
- Cameron P & Ross KP Social psychological aspects of the Judeo-Christian stance toward homosexuality *J Psychology and Theology* 1981;9:40-57.
- Blumstein P & Schwarz, P *American couples* NY:Morrow, 1983.
- McWhirter DP & Mattison AM *The male couple* NJ:Prentice Hall, 1984.
- Cameron P Homosexual molestation of children *Psychological Reports* 1985;57:1227-1237.
- Cameron P *Murder & homosexuality* Paper @ Midwestern Psychol Assn, Chicago, May 1983.
- Cameron P & Cameron K Prevalence of homosexuality *Psychological Reports*, 1993.
- Cameron P *et al* *the homosexual lifespan* Paper @ Eastern Psychological Assn, Washington, April, 1993.

Wydawca: Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi  
Niniejszą ulotkę opracowano na podstawie materiałów wydanych przez  
Family Research Institute ([www.familyresearchinst.org](http://www.familyresearchinst.org))  
[www.piotrskarga.pl](http://www.piotrskarga.pl)

dr Paul Cameron

# Psychologia homoseksualizmu

Chociaż wielu wolałoby myśleć inaczej, istnienie naszego społeczeństwa zależy od wkładu wszystkich jednostek na rzecz przetrwania oraz dobrobytu ogółu. Nikt – z wyjątkiem osób starych, chorych, niepełnosprawnych – nigdy nie był zwolniony z obowiązku prowadzenia produktywnego życia. W społeczeństwach pierwotnych dobry mężczyzna polował, aby zdobyć pożywienie dla całego plemienia, a dobra kobieta rodziła i wychowywała dzieci, aby zapewnić przetrwanie ich gatunku. We współczesnej kulturze role społeczne uległy powierzchownym zmianom, do niedawna jednak pozostawały w istocie takie same. Dobrzy obywatele prowadzili produktywne życie i sprowadzali na świat dzieci, aby społeczność rozwijała się prawidłowo. Ci, którzy nie akceptowali tych obowiązków – którzy unikali pracy lub nie akceptowali „słodkiego jarzma” małżeństwa i rodzicielstwa – uchodzili za podejrzanych, a nawet występnych, w zależności od ich możliwości oraz stopnia pogardy okazywanej normom społecznym. Darmozjadą i próżniacy to zaledwie dwa przykładowe typy tych, którzy uchylali się od obowiązku wniesienia pozytywnego wkładu w gospodarkę społeczności. Złodzieje i malwersanci byli gorsi, ponieważ aktywnie żerowali na uczciwych i pracowitych. Rozpustnicy i homoseksualiści byli egoiści i nieodpowiedzialni seksualnie, nie tylko dlatego, że folgowali swoim skłonnościom, lecz również dlatego, że postrzegali seksualność w oderwaniu od obowiązków rodzicielskich. Niezależnie od kontekstu biblijnych zakazów, homoseksualistów uważano za nieproduktywnych, a tym samym groźnych dla kondycji, a nawet dla przetrwania społeczności. Ponadto uchodzili oni za niebezpiecznych, ponieważ żerowali na młodych i deprawowali ich, sprowadzając z drogi normalnego, zdrowego, produktywnego życia. W swoim egoistycznym zaabsorbowaniu przyjemnością genitalną usiłovali oni buntować się przeciwko naturalnemu porządkowi ludzkiego życia – wzajemnej odpowiedzialności jednego za wszystkich, która stanowi fundament umowy społecznej. Każdy, kto wyłamuje się z owej umowy z przyczyn innych niż choroba czy niepełnosprawność, jest „wynaturzony”, „bezwartościowy”, „niemoralny”.

Wystarczy prześledzić największe eposy świata, od *Iliady* i *Eneidy* do *Evangelii*, aby ujrzeć cnotę mężczyzn i kobiet, portrety ludzi produktywnych i niesamolubnych przeciwstawione destrukcyjnym i skoncentrowanym na sobie.

Teraz, kiedy wielu ludzi w naszym społeczeństwie odrzuca te stare normy, widzimy, że spełniają się dawne przestrogi. Dzisiaj homoseksualiści są nie tylko nieproduktywnymi „seksualnymi darmozjadami”. Werbują innych, tworzą wspólnoty, zaczynają wyśmiewać i podkopywać stare cnoty lojalności wobec Boga, rodziny i kraju. Na nowo określili znaczenie „dobra” i „zła” i z pogardą traktują pogląd, że uczciwa praca i seks w ramach małżeństwa są społecznymi aktami niezbędnymi dla przetrwania człowieka.

**Tradycyjna teoria społeczno-psychiatryczna** dowodzi, że ludzie produktywni będą cieszyć się życiem, mieć dobre samopoczucie, zdołają szacunek przyjaciół i współpracowników oraz będą czuli więź ze swoimi rodzinami i społeczeństwem. Nieproduktywni z kolei będą mieli osobowości ukształtowane przez swój charakter i doświadczenie, czyli przez swoje bezwartościowe lub bezproduktywne działania i decyzje życiowe. Będą czuli niezadowolenie z życia i siebie samych, będą cierpieć pogardę ze strony społeczeństwa i poszukiwać nadmiernych podnieć (w rozrywce, podejmowaniu ryzyka, narkotykach, seksie).

Zbuntowani będą mieć „problemy z przystosowaniem się”, ponieważ nie przestrzegają norm społecznych. Będą gniewni i skłóceni ze swoimi rodzinami i społeczeństwem, które będą winić za swoje

problemy. Buntownicy, tacy jak złodzieje i homoseksualiści, zwykle będą „czuć się bezpiecznie” jedynie w towarzystwie ludzi swojego pokroju. Choć mogą osiągać pewne zadowolenie w ramach swoich subkultur, ich styl życia uniemożliwia im pełne uczestnictwo w tym, co „naprawdę się liczy” pod względem psychologicznym (np. rodzicielstwo, szacunek społeczny). Dlatego, jak utrzymuje tradycyjna teoria, buntownicy będą odreagowywać, szydząc z ludzi produktywnych, mimo że im zazdroszczą i ich nie znoszą.

Oprócz nadmiernego zaabsorbowania seksem, psychiatrzy-tradycjoniści odnotowali wśród homoseksualistów częstsze występowanie cech osobowości wskazujących na zaburzenia psychologiczne oraz niezdolność do udanych interakcji z innymi. Dr Edmond Bergler,<sup>1</sup> który wyleczył ponad tysiąc homoseksualistów, doszedł do wniosku, że mają oni skłonność do następujących zachowań:

- prowokują ataki przeciwko sobie, by następnie uznać owe „ataki” za niesprawiedliwość, jaką muszą cierpieć,
- okazują obronną złośliwość wobec innych,
- okazują frywolną postawę, aby przysłonić depresję i poczucie winy,
- okazują skrajny narcyzm i wyniosłą pogardę,
- odmawiają uznania przyjętych norm w sprawach nie związanych z seksem, zakładając, że homoseksualistom za ich „cierpienia” przysługuje prawo do „taryfy ulgowej” w kwestiach moralności,
- „są ogólnie niewiarygodni, mają również bardziej lub mniej psychopatyczną naturę.

Dr Irving Bieber<sup>2</sup>, który przeprowadził jedne z największych i najbardziej intensywnych psychiatrycznych badań nad homoseksualistami, scharakteryzował ich jako „przepełnionych gniewem i goryczą ludzi o niskim poczuciu odpowiedzialności”. Z kolei dr Charles Socarides podkreślił podobieństwo obsesyjno-kompulsywnej natury homoseksualnych aktów seksualnych do „szprycowania się” narkotykami.<sup>3</sup>

W przeciwieństwie do stanowiska tradycyjnego, **współczesny egalitaryzm** podkreśla jednakową wartość każdej jednostki, bez względu na jej chęć bycia produktywną (bo przecież wszyscy obdarzeni jesteśmy „tym samym człowieczeństwem”). Według tej ideologii, nie ma żadnego „związku” pomiędzy produktywnością ekonomiczną i seksualną, a dobrym samopoczuciem psychicznym: ci, którzy wolą żyć z opieki społecznej, są „tak samo dobrzy” i mają taki sam zestaw cech osobowości, jak ci, którzy wolą pracować. Małżeństwa nie różnią się pod względem seksualnym i psychiatrycznym „par żyjących razem”. Homoseksualiści zaś są pod względem psychiatrycznym i społecznym nieodróżnialni od heteroseksualistów.

**Egalitarna teoria społeczno-psychiatryczna** utrzymuje, że gdyby społeczeństwo wymusiło na swoich członkach akceptację dla każdego za „jego wybór w kwestii tego, co robi lub kim jest”, wszyscy (w tym także homoseksualiści) czuliby się w nim dobrze. W tym „braterstwie rodzaju ludzkiego” zadanie wytwarzania odpowiedniego bogactwa materialnego oraz wychowywania dostatecznej liczby dobrze uspołecznionych dzieci wypływałoby w sposób naturalny z powszechnego ducha współpracy, przyzwoitości i ogólnej akceptacji.

#### Kwestia psychologiczna

Czy dzisiaj homoseksualiści są zaniepokojeni faktem, iż społeczeństwo bezzasadnie ich dyskryminuje, czy też częściej są chorobliwie zestresowani z powodu psychologii ukształtowanej przez swoje decyzje i doświadczenie?

Różne dane sugerują, że osobowościowe problemy homoseksu-

alistów nie są konsekwencją odrzucenia przez społeczeństwo, lecz stanowią nieodłączną część prowadzenia homoseksualnego stylu życia. Ponadto dyskryminacja osób ze skłonnościami homoseksualnymi, podobnie jak dyskryminacja zdrowych fizycznie osób, które odmawiają podjęcia pracy, jest niezbędna dla szerzej rozumianego dobra zarówno społeczeństwa, jak i samej jednostki. Taka dyskryminacja stanowi w istocie próbę ochrony osób skłaniających się ku homoseksualizmowi przed patologiami, jakie wybór ten ze sobą niesie.

#### Wadliwa socjalizacja homoseksualizmu

Stawanie się homoseksualistą wiąże się z dużym nakładem wadliwej socjalizacji (ang. *reverse socialization*). Prawie każde dziecko uczy się unikać kału. Praktyka czystości wyraźnie uczy uważać kał za „brudny”, odróżnając go od niezdrowy. Mimo to większość homoseksualistów w końcu uczy się nurzać w kale. Dawne badania wskazują na następujący typowy przebieg rozwoju aktywności homoseksualistów. W przypadku homoseksualistów średnia wieku, w którym po raz pierwszy ich genitalia są dotykane przez innego osobnika płci męskiej, wynosi 13 lat. Po kolejnych ok. dwóch latach po raz pierwszy dochodzi do wykorzystania odbytu w celu odczucia seksualnej, a nie biologicznej ulgi, zaś po roku czy dwóch dochodzi do lizania odbytu w celu uzyskania „seksualnej przyjemności”.

W wieku 21 lat większość homoseksualistów „ma już za sobą długą drogę”. Nauczyli się oni poszukiwać i czerpać przyjemność z czynności, które ich samych przyprawiłyby w dzieciństwie o młodość. Niektórzy posuwają się jeszcze dalej, podejmując praktyki zapewniające „większy dreszcz” emocji, takie jak sadomasochizm, fisting (czyli wkładanie pięści do odbytnicy), czy zjadanie kału lub picie moczu.<sup>4,5,6,7</sup> Z medycznego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy ktoś podejmuje takie działania dla „przyjemności”, czy spożywa nieczystości, ponieważ sałata nie została umyta – kontakt z kałem jest niezdrowy. Pod względem psychologicznym odczucie się nabytych podczas treningu czystości w dzieciństwie zasad w pogoni za przyjemnością seksualną w życiu dorosłym dosłownie „odwraca wszystkie reguły do góry nogami”.

Zważywszy na biologicznie i psychologicznie niezdrową naturę takiej aktywności, nie dziwi fakt, że im młodsza osoba „zamyka się” w tożsamości homoseksualnej, tym większe grożą jej zaburzenia. Remafedi przeprowadził dwa badania „młodzieży homoseksualnej”. Badanie z 1987 roku,<sup>8</sup> które objęło 29 takich młodzieńców, doprowadziło go do wniosku, że „samo doświadczenie nabywania homoseksualnej lub biseksualnej tożsamości w młodym wieku naraża jednostkę na ryzyko dysfunkcji. Wniosek ten ma silne oparcie w danych”. Badanie Remafediego z 1991 roku,<sup>9</sup> w którym wzięło udział 137 homoseksualnych i biseksualnych młodzieńców w wieku 14-21 lat, wzmocniło jego poprzednie spostrzeżenie: „Każdy kolejny rok opóźnienia w określeniu siebie jako biseksualisty lub homoseksualisty zmniejszał prawdopodobieństwo wystąpienia próby samobójczej o 80%. Spostrzeżenie to potwierdza poprzednio zaobserwowaną odwrotnie proporcjonalną zależność między problemami psychospołecznymi oraz wiekiem przyjęcia tożsamości homoseksualnej”.

#### Zakłócenie struktury społecznej

W ciągu ostatnich 50 lat w 5 badaniach porównano duże grupy homoseksualistów i heteroseksualistów – wszystkie przyniosły wyniki wskazujące na zwiększone zakłócanie struktury społecznej (ang. *social disruption*) przez homoseksualistów. W badaniu Kinseya pensjonariusze więzień (wylęczając skazanych za przestępstwa seksualne)

4 razy częściej mieli bogate doświadczenie homoseksualne niż badani z grupy kontrolnej.<sup>1</sup> Saghir i Robins<sup>12</sup> porównali 146 homoseksualistów z 78 heteroseksualistami i odnotowali mniejszą stabilność (większa liczba kochanków, częstsze zmiany pracy) oraz wyższą przestępczość wśród homoseksualistów. Bell i Weinberg<sup>5</sup>, porównawszy 979 homoseksualistów i 477 heteroseksualistów, stwierdzili większą niestabilność (psychiczną, małżeńską) oraz wyższą przestępczość wśród homoseksualistów. Cameron i Ross<sup>13</sup> przeprowadzili ankietę kwestionariuszową wśród 2251 losowo wybranych respondentów i stwierdzili, że heteroseksualiści wykazywali większą spójność społeczną (ilości i rodzaje bliskich związków), mniej autodestrukcyjnych zachowań (palenie papierosów, zażywanie narkotyków, próby samobójcze) i rzadziej narażali innych na niebezpieczeństwo (poprzez niebezpieczną jazdę samochodem, umyślnie zabójstwo).

W największym porównawczym badaniu próby losowej homoseksualistów i heteroseksualistów wzięło udział 4340 dorosłych osób z 5 amerykańskich metropolii.<sup>6</sup> Z porównania osób obojga płci, które zadeklarowały się jako biseksualne lub homoseksualne, z osobami obojga płci, które zadeklarowały się jako wyłącznie heteroseksualne, wynika, że:

#### Homoseksualizm powiązany był z gorszym stanem zdrowia

- homoseksualiści około dwóch razy częściej przyznawali, że przeszli choroby przenoszone drogą płciową; ponad dwa razy więcej homoseksualistów przeszło przynajmniej dwie choroby przenoszone drogą płciową;
- homoseksualiści około 5 razy częściej próbowali umyślnie zarazić inną osobę chorobą przenoszoną drogą płciową;
- homoseksualiści około trzech razy częściej przyznawali się do otrzymania mandatu lub spowodowania wypadku drogowego w ciągu ostatnich 5 lat;
- homoseksualiści trzy razy częściej próbowali popełnić samobójstwo, 4 razy częściej próbowali kogoś zabić i około dwóch razy częściej uczestniczyli w bójce w ostatnim roku;
- homoseksualiści około 5 razy częściej podejmowali praktyki seksualne związane z dręczeniem (sadosochizm, związywanie);
- homoseksualiści około 4 razy częściej przyznawali się, że zostali zgwałceni.

#### Homoseksualizm kojarzony był z przestępczością

- homoseksualiści około dwóch razy częściej byli aresztowani za przestępstwa nieseksualne i około 8 razy częściej za przestępstwo seksualne;
- homoseksualiści około dwóch razy częściej byli skazywani za przestępstwa seksualne i około dwóch razy częściej trafiali do więzienia za przestępstwa;
- homoseksualiści około trzech razy częściej przyznawali się do odbywania nieprzyzwoitych rozmów telefonicznych;
- homoseksualiści o około 50% częściej twierdzili, że dokonali kradzieży w sklepie, dokonali oszustw podatkowych lub nie zostali złapani za przestępstwo.

#### Homoseksualizm skutkował osłabieniem więzi międzyludzkich

- homoseksualiści dwa razy rzadziej zawierali małżeństwa, a jeśli zawierali małżeństwa, to dużo rzadziej mieli dzieci;
- homoseksualiści dochowywali wierności średnio przez niecały rok w ciągu swojego najdłuższego związku homoseksualnego lub heteroseksualnego (średnia wierność w przypadku heteroseksualis-